



Sygn. akt I PK 145/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa E. B., A. B., K. B. i małoletniego A. B. reprezentowanego przez matkę E. B.

przeciwko Holdingowi Węglowemu Spółce Akcyjnej KWK "M". i Przedsiębiorstwu U. Spółce z o.o.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 26 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej Przedsiębiorstwa U. Spółki z o.o. od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 listopada 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 r. oddalił apelacje pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 lutego 2014 r., którym zasądzone solidarnie od pozwanych Holdingu Węglowego S.A. KWK „M.” i Przedsiębiorstwa U. spółki z o.o. na rzecz powodów [...] kwoty po 50.000 zł z odsetkami tytułem zadośćuczynienia pieniężnego i oddalono powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd odwoławczy zaakceptował ustalony w sprawie stan faktyczny, zgodnie z którym B. B. był pracownikiem pozwanego Przedsiębiorstwa. W dniu 27 października 2008 r. pomiędzy Holdingiem Węglowym S.A. KWK „M.” a konsorcjum firm, w skład którego wchodziło także Przedsiębiorstwo U. spółka z o.o., została zawarta umowa, której przedmiotem było drążenie pochylni I pokładu 501/510 zachodniego chodnika łączącego i rozdzielni w pokładzie 510 Az na poziomie 665 m dla KHW S.A. KWK M. B. B. był przodowym czteroosobowej brygady i w dniu 30 lipca 2009 r. pracował na III zmianie wraz z M. C., J. K. i B. P. Zadanie do wykonania przydzielił brygadzie sztygar zmianowy P. W., a polegało ono na ręcznym przetoczeniu wozu kopalnianego typu WNDŁ (potocznie zwanego drzewiarką) z załadowanym przenośnikiem łańcuchowym od miejsca przejścia PT 20 na barierę torową pochylni równoległej, ok. 80-100 m. Transportowany element był nieodpowiednio załadowany. Pracownicy brygady próbowali go zabezpieczyć łańcuchem, element był duży, nie mieścił się na drzewiarce, wystawał poza jej obręb. Pracownicy nie zgłaszali nikomu nieprawidłowości załadunku. M. C. i J. K. stali z tyłu wozu, zaś B. B. i B. P. – po obu bokach wozu. Pracownicy znajdujący się z tyłu pchali za element kombajnu, a pracownicy znajdujący się po bokach pchali sam wóz. W czasie pokonywania zakrętu w lewo, wóz przewrócił się na prawą stronę. Transportowany element nie spadł z wozu, a jedynie wóz wypadł z torów po przejechaniu zakrętu. B. B. został przygnieciony do spągu elementu przenośnika łańcuchowego, w wyniku czego poniósł śmierć.

Postępowanie przeprowadzone przez Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego wykazało, że szerokość toru wynosiła od 630 do 600 mm, mechanizm zwrotnicy rozjazdu torowego zabudowanego w upadowej taśmowej przed skrzyżowaniem z upadową równoległą do pokładu 510 na poziomie 665 m był

niesprawny, brak było odstępów ruchowych pomiędzy konstrukcją nośną napędu przenośnika taśmowego a torem od strony ociosu zachodniego w upadowej równoległej do pokładu 510 na poziomie 665 m. Sposób załadunku przenośnika łańcuchowego podwójnego kombajnu chodnikowego nie gwarantował zachowania stateczności w czasie prowadzonego transportu i nie był właściwie zabezpieczony przed przemieszczeniem. W orzeczeniu z dnia 26 sierpnia 2009 r. Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego stwierdził, że przyczyną śmiertelnego wypadku górnika było dopuszczenie do nieprawidłowego stanu drogi transportu (różna szerokość torów, uszkodzenie rozjazdu torowego, oddalenie główek szyn), zastosowanie wozu nietypowego zamiast platformy do transportu przenośnika łańcuchowego kombajnu, niezabezpieczonego przez przemieszczeniem, przebywanie pracownika z boku transportowanego wozu, nieprzeprowadzenie okresowych kontroli układu transportowego przez osoby dozoru ruchu użytkownika. Z decyzji wynika, że odpowiedzialność za naruszenie przepisów w tym zakresie ponoszą B. B., M. S., P.W., W. P. i J. K. P.W. i J. K. byli pracownikami PTW U. zatrudnionymi na stanowisku sztygara oddziałowego, a do ich obowiązków należało, między innymi, prowadzenie codziennej kontroli robót w podległym oddziale, w szczególności w zakresie stanu wyrobisk górniczych, dróg transportowych, stanu wentylacji i innych. W. P. był natomiast pracownikiem PTW U. zatrudnionym na stanowisku kierownika działu robót górniczych, a do jego obowiązków należało, między innymi, posiadanie pełnego rozeznania zakresu robót i zagrożeń we wszystkich rejonach, przeprowadzanie kontroli swojego rejonu, kontrolowanie przestrzegania przez pracowników przepisów bhp.

W związku z zaistniałym wypadkiem była prowadzona również kontrola przez Inspektora Pracy z Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K., która jako bezpośrednią przyczynę tego wypadku wskazała przystąpienie przez brygadę do transportu nieprawidłowo załadowanego przenośnika na wóz kopalniany, który nie gwarantował stabilności ładunku i całego zespołu transportowego. Jako okoliczności, które przyczyniły się do wypadku, wskazano niestabilne załadowanie na wóz przenośnika już na powierzchni kopalni, podjęcie decyzji o przetaczaniu wozu bez dodatkowego ustabilizowania ładunku, przetaczanie po mocno zanieczyszczonym torze, zajęcie nieprawidłowej pozycji

przy przetaczaniu zestawu przez poszkodowanego, brak prawidłowego nadzoru nad sposobami załadunku materiałów długich i ciężkich, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem – przewróceniem się zestawu.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że w dacie wypadku KHW S.A. KWK M. łączyła z „P.” spółką z o.o. umowa na obsługę placów materiałowych i bocznicy kolejowej wąskotorowej i ta firma dokonała załadunku transportowanego elementu kombajnu na wóz transportowy. Firmę tę z ramienia KWK M. nadzorował M. S. Na zleceniu z firmy B. jako jednostkę transportową tylnej części podajnika łańcuchowego wskazano „placiok”, a M. S. na zleceniu ze strony Kopalni dopisał „lub drzewiarka”. Decyzję o zastosowaniu tego ostatniego środka transportu podjął przodowy firmy „P”. Bezpośrednio załadunek był nadzorowany przez pracownika firmy „P.” - H. G., a pośrednio – przez M. S.

Na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu bhp oraz szkoleń, prawa geologicznego i górniczego, przepisów bhp dla podziemnych zakładów pracy oraz ogólnych przepisów bhp Sąd Okręgowy ustalił, że podzespół kombajnu chodnikowego powinien być transportowany na platformie typu „Montana”, z przestrzeganiem zasad rozmieszczenia ładunku transportowanego przy zachowaniu środka ciężkości jednostki oraz przy zastosowaniu odpowiedniego mocowania podzespołu przed przemieszczeniem i uzyskania pewnej stabilności transportowanego elementu. Załadownie podajnika kombajnu na wóz typu WNDŁ nie było uzasadnione, choć najważniejsze było zabezpieczenie i oklinowanie elementu przed możliwością jego niekontrolowanego przemieszczenia. Stan dróg transportowych w rejonie prowadzonego transportu nie spełniał warunków bezpieczeństwa i nie nadawał się do prowadzenia po nim ręcznego przetaczania jednostek transportowych – torowisko było zniszczone, zanieczyszczone urobkiem, szerokość toru w miejscu wypadku przekraczała dopuszczalną przepisami szerokość rozstawu szyn, zabudowany rozjazd torowy był uszkodzony, szyny toru były przesunięte względem siebie o 16 mm, odstęp na styku szyn wynosił 15 mm zamiast 5 mm. W zapisach w Oddziałowej Książce Raportowej PTW U. za miesiąc lipiec 2009 r. nie odnotowano prowadzonej przez średni dozór techniczny kontroli układu transportowego, po którym ta firma wykonywała transport. Poszkodowany B. B. nie dokonał prawidłowej oceny zabezpieczenia podzespołu przed możliwością

niekontrolowanego przemieszczenia się oraz przebywał w miejscu zabronionym i niebezpiecznym (z boku transportu), narażając się na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wobec czego przyczynił się do wypadku w 50%.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że głównym przedmiotem działalności PTW U. są różnego rodzaju usługi górnicze. W KRS jako przedmiot działalności pozwanego wpisano, między innymi, górnictwo, działalność usługową w zakresie instalowania, naprawy i konserwacji maszyn dla górnictwa i budownictwa, wydobywanie węgla kamiennego.

Sąd drugiej instancji zaaprobował także ocenę prawną tego stanu faktycznego, w szczególności w odniesieniu do stwierdzenia, że obie pozwane firmy odpowiadają za szkodę na zasadzie ryzyka. Sąd podkreślił przede wszystkim, że przedsiębiorstwo lub zakład w rozumieniu art. 435 k.c. charakteryzują się tym, że ich istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca są uzależnione od wykorzystania sił przyrody oraz że bez użycia tych sił nie osiągnęłyby celu, dla których zostały stworzone. Pozwane PTW U. zatrudniało pracowników do pracy na dole kopalni przy drążeniu pochylni I pokładu 501/510 zachodniego chodnika łączącego i rozdzielni w pokładzie 510 Az na poziomie 665 m, przy odtworzeniu trasy transportu kolejowego w upadowej równoległej do pokładu 510 chodniku I w pokładzie 418 oraz pochylni I w pokładzie 418/501 na poziomie 665 m. Przy wykonywaniu tych robót konieczne było używanie maszyn i urządzeń, które były udostępniane przez kopalnię M. Działalność tego typu przedsiębiorstwa jak pozwane PTW U. jako całości opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń przetwarzających elementarne siły przyrody, a kwestie tytułu prawnego do władania tymi urządzeniami i maszynami nie stanowią żadnej decydującej przesłanki dla zakwalifikowania określonego składnika jako wchodzącego w skład przedsiębiorstwa. Nie bez znaczenia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, dla stwierdzenia odpowiedzialności PTW U. na zasadzie ryzyka jest również to, że praca odbywała się w ramach funkcjonowania kopalni M., a zakład ten bezspornie jest wprawiany w ruch siłami przyrody. Także więc funkcjonowanie PTW w ramach tej kopalni uzależnione było od wykorzystania sił przyrody, bez używania których przedsiębiorstwo to nie osiągnęłoby celu, dla którego zawarło umowę z kopalnią.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, pozwane PTW U. faktycznie współwładowało zakładem pracy, w którym B. B. wykonywał pracę i to pozwane przedsiębiorstwo z tego tytułu obciążało ryzyko odpowiedzialności za szkody wywołane ruchem przedsiębiorstwa, o których mowa w art. 435 § 1 k.c.

Pomocniczo Sąd Apelacyjny powołał się na przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (jednolity tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.), z których wynika, że w przypadku szkód wyrządzonych ruchem zakładu górniczego, odpowiedzialność za nie opiera się głównie na regulacji wynikającej z art. 435 k.c., zmodyfikowanej w dalszych przepisach ustawy (art. 92-95 ustawy).

Z tych przyczyn Sąd odwoławczy uznał, że prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął solidarną odpowiedzialność obu pozwanych za szkodę na zasadzie ryzyka, jednocześnie ustalając, że nie zaszły żadne okoliczności wyłączające tę odpowiedzialność, szkoda nie powstała bowiem ani z wyłącznej winy osoby trzeciej, ani samego poszkodowanego. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje bowiem jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną przyczyną sprawczą. W konsekwencji, nie uchyła odpowiedzialności przedsiębiorcy prowadzącego przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nawet ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Taka zaś sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, albowiem przyczyn wypadku było kilka, a dotyczyły one zarówno zachowania samego poszkodowanego, jak i nieodpowiedniego doboru środka transportu, złego stanu drogi transportu oraz niewłaściwej organizacji pracy, szeregu uchybień w zakresie bhp, za co odpowiedzialność ponoszą zarówno pracodawca poszkodowanego, tj. PTW U., jak i Kopalnia. Zachowanie B. B. należało zaś ocenić w kategoriach przyczynienia się do powstania szkody przez zlekceważenie obowiązujących zasad bhp, niedostateczne zabezpieczenie elementu transportowanego, niesprawdzenie drogi, zajmowanie niedopuszczalnego miejsca podczas transportu, co trafnie Sąd pierwszej instancji sklasyfikował na poziomie 50%.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, na aprobatę zasługuje też stanowisko Sądu Okręgowego, że kwota 100.000 zł jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia pieniężnego w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. dla każdego z członków najbliższej rodziny B. B. Uwzględniając zatem 50% przyczynienie się poszkodowanego do szkody na podstawie art. 362 k.c., prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął, że należna jest każdemu z nich kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Skargę kasacyjną od wyroku Sąd Apelacyjny wywiodła strona pozwana – Przedsiębiorstwo U. spółka z o.o. w K., zarzucając naruszenie:

1. art. 93 ust. 3 w związku z art. 91 i 88 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo górnicze i geologiczne, przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. przyjęcie, że wskazana regulacja dotyczy innych szkód wyrządzonych ruchem zakładu górniczego niż szkody wyrządzone właścicielowi nieruchomości położonej w granicach obszaru górniczego, a co za tym idzie, nieprawidłowe przyjęcie wskazanych przepisów jako podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego PTW U. za szkodę spowodowaną wypadkiem śmiertelnym B. B.;
2. art. 435 w związku z art. 446 § 4 k.c., przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. przyjęcie, jakoby pozwany PTW U. wyłącznie z racji wykonywania działalności gospodarczej na terenie zakładu górniczego był podmiotem prowadzącym przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody;
3. art. 55¹ w związku z art. 75¹ i art. 435 k.c., przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. przyjęcie, że zawarcie umowy obligacyjnej, w ramach której pozwany PTW U. zobowiązał się do wykonywania czynności wymagających użycia maszyn i urządzeń uprawianych w ruch za pomocą sił przyrody przesądza o charakterze przedsiębiorstwa pozwanego jako przedsiębiorstwa uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody – niezależnie od charakteru władztwa nad tymi maszynami i urządzeniami (tj. bez rozróżnienia posiadania i dzierżenia);

4. art. 362 w związku z art. 446 § 4 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. przyjęcie, że w świetle ustalonego stanu faktycznego B. B. przyczynił się do zaistniałego wypadku jedynie w 50%;

5. art. 415 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. brak zastosowania wskazanego przepisu jako podstawy prawnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego PTW U., jak też brak oddalenia powództwa z uwagi na niezawinienie pozwanego w wypadku B. B.

Opierając skargę na takich podstawach, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie tego wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie w całości apelacji PTW U. od wyroku Sądu Okręgowego i o zasądzenie od powodów kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Skarżący trafnie zarzucił jedynie naruszenie przez Sąd drugiej instancji wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów Prawa geologicznego i górniczego, przez uznanie, że mają one zastosowanie do odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną śmiertelnym wypadkiem B. B. Jak słusznie podniesiono bowiem w skardze kasacyjnej, przepisy te normują odpowiedzialność tylko za szkody górnicze *sensu stricto*, jakimi są szkody powstałe wskutek robót górniczych w nieruchomości położonej w granicach obszaru górniczego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1962 r., III CR 941/61, OSNC 1963 nr 10, poz. 226). Zasadność tego zarzutu nie daje jednak możliwości uwzględnienia skargi kasacyjnej, albowiem naruszenie tych przepisów pozostaje bez żadnego wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku.

Za podstawę prawną odpowiedzialności skarżącego Sąd Apelacyjny przyjął bowiem przede wszystkim art. 435 § 1 k.c., a zarzuty skarżącego sprowadzają się do twierdzenia, że zaskarżony wyrok narusza ten przepis przez to, że Sąd bezzasadnie przyjął, iż przedsiębiorstwo pozwanego było wprawiane w ruch za

pomocą sił przyrody. Zarzuty te są bezzasadne. Jak wynika z ustaleń przyjętych w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), pozwany prowadził przedsiębiorstwo zajmujące się, między innymi: górnictwem, działalnością usługową w zakresie instalowania, naprawy i konserwacji maszyn dla górnictwa i budownictwa, wydobywaniem węgla kamiennego. Nie ma wątpliwości, że działalność tego rodzaju przedsiębiorstwa jako całości opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń przetwarzających elementarne siły przyrody, jak w szczególności paliwa, gaz i energię elektryczną, na pracę i inne rodzaje energii. Bez korzystania z sił przyrody nie mogłoby ono osiągać swojego celu gospodarczego określonego przez opisany zakres działalności. Takie branże przedsiębiorstwa pozwanej jak: górnictwo, czy wydobywanie węgla kamiennego są nie do pomyślenia bez wykorzystania sił przyrody, a charakter innych, jak instalowanie, naprawa, konserwacja maszyn dla górnictwa i budownictwa wskazuje, że wykorzystanie sił przyrody (ich przetworzenie przez używane maszyny i urządzenia na pracę) ma decydujące znaczenie dla gospodarczego celu przedsiębiorstwa, który bez nich nie mógłby być osiągnięty. Wbrew stanowisku skarżącego, nie ma przy tym znaczenia, na podstawie jakiego tytułu prawnego włada maszynami lub urządzeniami przetwarzającymi elementarne siły przyrody. Jak bowiem wynika z art. 435 § 1 k.c., chodzi o przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody. Pojęcie przedsiębiorstwa, od strony przedmiotowej, zostało zdefiniowane w art. 55¹ k.c. Zgodnie z tym przepisem, przedsiębiorstwo jest zorganizowanym zespołem składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, a obejmuje ono także prawa wynikające z umów najmu i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nieruchomości lub ruchomości wynikające z innych stosunków prawnych (art. 55¹ pkt 3 k.c.). Akcentowane przez skarżącego dzierżenie jako niemogące powodować odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie dotyczy elementów składowych przedsiębiorstwa (dzierżawy maszyn i urządzeń), ale formy zarządzania przedsiębiorstwem. Odpowiedzialny na podstawie tego przepisu jest bowiem prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch siłami przyrody. W tym kontekście podkreśla się, że może to być osoba

fizyczna, osoba prawna oraz podmiot, o którym stanowi art. 33¹ k.c., jeżeli we własnym imieniu i we własnym interesie zarządza tym przedsiębiorstwem lub zakładem. Nie jest nim dzierżyciel, na przykład syndyk, czy zarząd spółki, prowadzący jej sprawy. Chodzi bowiem o faktyczne kierowanie przedsiębiorstwem lub zakładem dla siebie, niezależnie od rodzaju posiadanego tytułu prawnego do zarządzania, a nawet przy braku takiego tytułu. Nie budzi wątpliwości, że pozwane PTW U. jest osobą prawną, zarządzającą we własnym imieniu i we własnym interesie prowadzonym przedsiębiorstwem, wobec czego w żadnym razie nie można mu przypisać statusu dzierżyciela w powyższym rozumieniu. Maszyny i urządzenia udostępniane stronie skarżącej przez Kopalnię na podstawie zawartej przez te strony umowy wchodziły zatem w skład jej przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ w związku z art. 435 § 1 k.c., a przeciwne stanowisko pozwanego nie znajduje żadnej podstawy prawnej.

Sąd Apelacyjny przede wszystkim ze wskazanych wyżej przyczyn uznał, że skarżący prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody, co wystarczało do przyjęcia, że za szkodę wyrządzoną wypadkiem śmiertelnym B. B. odpowiada na podstawie art. 435 § 1 k.c., tj. na zasadzie ryzyka. Dodatkowo Sąd ten wskazał, że „praca odbywała się w ramach funkcjonowania kopalni M., a zakład ten bezpośrednio jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”, z czego wynika, iż „praca PTW U. była uzależniona od wykorzystania sił przyrody”. Nie można stwierdzić, jak chciałby skarżący, że w ten sposób Sąd odwoławczy uznał, że jest on podmiotem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody tylko z racji wykonywania działalności gospodarczej na terenie zakładu górniczego, co miałyby uzasadniać zarzut naruszenia art. 435 w związku z art. 446 § 4 k.c. Choć bowiem w istocie intencja Sądu drugiej instancji została wyrażona nieprecyzyjnie, to biorąc pod uwagę jego rozważania odnośnie do konieczności wykorzystywania sił przyrody dla osiągnięcia celu gospodarczego przez PTW U. przy uwzględnieniu przedmiotu jego działalności, nie można mieć wątpliwości, że z tej właśnie przyczyny skarżący został uznany za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody. Okoliczność, że pozwany wykonywał działalność na terenie kopalni, którą Sąd drugiej instancji określił pojęciem „współładania”, podlegać mogła zatem rozważaniom jedynie w zakresie odpowiedzialności za szkodę w sytuacji, gdy do

zdarzenia powodującego szkodę dochodzi wskutek włączenia się w ruch przedsiębiorstwa ruchu innego przedsiębiorstwa. Sąd Najwyższy w tej kwestii w pełni akceptuje stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 104), że sam fakt, iż szkoda zostaje spowodowana przez ruch innego przedsiębiorstwa nie oznacza jeszcze, że zostaje przez to zerwany związek z ruchem pierwszego z nich. Może to jedynie oznaczać, że to inne przedsiębiorstwo jest również odpowiedzialne za szkodę. Natomiast wyłączenie odpowiedzialności pierwszego może nastąpić tylko w wypadku, gdyby okazało się, że to inne jest, w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. osobą trzecią, z której wyłącznej winy powstała szkoda i za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie jednak nie wystąpiła. Stosownie do art. 435 § 1 k.c. do grona osób trzecich, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność zalicza się bowiem każdego, kto w jakikolwiek sposób został włączony w ruch przedsiębiorstwa.

Dodać do tego trzeba, że według zdecydowanie przeważającego w doktrynie i orzecznictwie zapatrywania, pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” w art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSP 1965 nr 5, poz. 94, z glosą A. Szpunara; wyrok z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00). W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy jest jasne, że śmiertelny wypadek przy pracy B. B. pozostawał w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanego wykonującego w ramach swojej działalności usługę, w której realizację ten pracownik był bezpośrednio zaangażowany.

Z powyższych względów należy przyjąć, że Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że strona pozwana ponosi na podstawie art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialność za szkodę

wyrządzoną powodom. W tej sytuacji zarzuty naruszenia przez zaskarżony wyrok art. 435 § 1 k.c. okazały się nieuzasadnione.

Należy też stwierdzić, że skoro Sąd, po dokonaniu oceny przedstawionych przez powodów żądań i przytoczonych okoliczności faktycznych uzasadniających te żądania, dokonał ich kwalifikacji prawnej według art. 435 § 1 k.c., uznając spełnienie przesłanek odpowiedzialności pozwanego z tego przepisu, to zarzut naruszenia art. 415 k.c., polegający na wadliwym przyjęciu, że pozwany odpowiada w niniejszej sprawie na zasadzie ryzyka stosownie do art. 435 § 1 k.c. i nie jest możliwe rozważanie odpowiedzialności pozwanej Spółki na zasadzie winy i wyłączenie odpowiedzialności w przypadku braku winy, jest bezpodstawny,

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 362 w związku z art. 446 § 4 k.c., stwierdzić należy, że ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania oraz że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, jak również, iż stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Zarówno zatem wina lub „nieprawidłowość” zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku lub specyficzne cechy osobiste to okoliczności, które sąd powinien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić. Rozważenie wszystkich tych okoliczności jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Ten etap postępowania jest więc właściwy także dla oceny, jakie znaczenie należy przypisać podstawie odpowiedzialności sprawcy, a więc, czy odpowiada on na zasadzie ryzyka czy winy, a także sytuacji, w której sprawcy ponoszącemu odpowiedzialność na zasadzie ryzyka można również, jak to ma miejsce w sprawie niniejszej, przypisać winę.

Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje zawsze *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym

ze szkodą, które stanowi początek procesu sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest przy tym pogląd, że sąd kasacyjny władny jest podważyć ocenę stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody tylko wówczas, gdy doprowadziła ona do modyfikacji obowiązku odszkodowawczego w sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymaganiu jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do winy obydwu stron. Mówiąc inaczej, kontrola kasacyjna może, jeśli zarzuty skarżącego okażą się uzasadnione, doprowadzić do zakwestionowania zastosowania wymienionego przepisu przez wadliwe - w ustalonym stanie faktycznym - określenie stopnia przyczynienia, ewentualnie do zanegowania nieprzyjęcia przyczynienia w stanie faktycznym, który jego przyjęcie uzasadniał (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., OSNC 1998 nr 1, poz. 5).

W rozpoznawanej sprawie podstawy do ingerencji Sądu Najwyższego w orzeczenie Sądu drugiej instancji nie zachodzą.

Sąd Apelacyjny, przyjmując że zachowanie B. B. (zlekceważenie obowiązujących zasad bhp, niedostateczne zabezpieczenie elementu transportowanego, niesprawdzenie drogi, zajmowanie niedopuszczalnego miejsca podczas transportu) pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą, uznał że przyczynił się on do wypadku w 50%. Sąd wziął bowiem pod uwagę, że przyczyn wypadku było kilka, bo oprócz zachowania samego poszkodowanego, również nieodpowiedni dobór środka transportu, zły stan drogi transportu oraz niewłaściwa organizacja pracy, szereg uchybień w zakresie bhp, za co winę ponosi także strona skarżąca. Nie można uznać, że przyjęcie w takiej sytuacji przyczynienia się poszkodowanego do wypadku w 50% nosi cechy dowolności. Przyznając bowiem rację skarżącemu, że prawdopodobnie wypadek nie zakończyłby się skutkiem śmiertelnym, gdyby poszkodowany zajął właściwą pozycję przy transportowaniu elementu kombajnu, stwierdzić jednocześnie trzeba, że żaden wypadek w ogóle nie miałby miejsca, gdyby środek transportu był odpowiedni do przewożonego nim elementu, stan drogi transportu był prawidłowy, bądź gdyby te nieprawidłowości były zauważone przez dozór skarżącego, w czego wyniku do wykonywania

zleconego zadania w takich warunkach w ogóle by nie doszło. W tych okolicznościach dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena stopnia przyczynienia się B. B. do powstałej szkody na 50% nie może budzić zastrzeżeń, gdyż w ustalonym stanie faktycznym odpowiada zawartej w art. 362 k.c. dyrektywie „odpowiedniego zmniejszenia stosownie do okoliczności” obowiązku naprawienia szkody przez sprawcę.

Także zatem i ta podstawa skargi kasacyjnej okazała się nieusprawiedliwiona.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

kc